

Kącik dla pań

Moda na plaży

MODA NA PLĄZY

W jednym z artykułów naszych o modzie pisałyśmy o różnorodności strojów, jakie spotykamy na ulicy: kostjumy, ensembles, okrycia trois - quarts, płaszcze długie, spacerowe suknie, kapki, suknie przybrane pelerynkami... Na plażach w tym roku podobna panorama będzie rozmaitsza, a raczej o wiele większa, pod względem zaś fantazji lato 1934 r. pobiło zdaje się rekord!

Rzućmy okiem na te stroje, a więc przedewszystkiem na kąpielowe kostjumy niezbędne zarówno dla kąpiel morskich, jak słonecznych.

Kostjumy kąpielowe

Kostjumy kąpielowe, (jeżeli porównamy je z przeszłorocznymi) są wielką, sensacyjną nowością! Górna ich część wygląda właściwie, jak biusthalter mający na celu wydatnienie biustu!

Co włosna wielkie, krawieckie firmy paryskie zapowiadały nam, że „piersi będą modne”. W tym roku jest to fakt dokonany! Wszystkie panie chcą mieć wypukły biust! Zapytajmy paryskich gorseciarek!... Ale nie, one nie zdradzą sekretu profesjonalnego, powiedzą tylko, że dawne biusthaltery i staniczki „spłaszczające” były barbarzyńskim pomysłem, że staniczki powinny, wzorując się na naturalnej linii piersi, mieć boczne szwy przyczyniające się do stworzenia wypukłego trójkąta. Niektóre biusthaltery złożone są z kilku zszytych z sobą części dla jaknajwiększej plastyki.

Kąpielowe kostjumy idące w ślad „spiczastych” staniczków przyjęły ich fason i dlatego widzimy na tegorocznych kąpielowych modelach górne części kostjumów traktowane jak obcisłe staniczki.

Plażowe suknie

Suknie plażowe odsłaniają w tym roku większą przestrzeń ciała do opalenia, jak to zobaczymy na rysunku Nr. 1. staniczki wzorują się również na haśle „modnych piersi” i podkreślają ich kontury.

Ensembles, składające się z wyciętego stylu staniczki i krótkich luźnych spodni, cieszyć się będą powodzeniem. Ponieważ chodzi o najbardziej uproszczony strój, dający wielką swobodę ruchów dla plażowych sportów i ćwiczeń gimnastycznych — ensemble podany pod Nr. 4 odpowiada zupełnie temu zadaniu.

Zdawałoby się, że te trzy rodzaje plażowych tualet wystarczą na letni, nadmorski sezon! Okazuje się, że nie! Moda proponuje nam jeszcze fantazję i dodatkowy strój, dogadzając w tym wypadku nieograniczonej kokieterii płochych córek Ewy!

Czy ta fantazja przyjmie się, trudno w tej chwili orzec, w każdym razie wspomnijmy o plisowanych kapkach, które narzuca się na kąpielowy kostjum. Kapki te zaopatrzone są u góry dwoma szarfami z tego samego materiału, które krzyżuje się sprzodu i wiąże stylu, pod kapką. Z kapki tej można zrobić spódnicę, wtedy szarfami skrzyżowanymi sprzodu zasłania się nagość biustu!

Ale wróćmy do bardziej normalnych strojów!

Plażowa sukienka ze lnianego płótna w naturalnym odcieniu. Płecy są zupełnie obnażone dla używania kąpiel słonecznych, wycięcie zakończone jest spiczasto. Przód również mocno odsłonięty wygląda jak modne obecnie staniczki — biusthaltery, zaznaczające wypukłość biustu. Przód ten przytrzymany jest za pomocą włóczkowej plecionki, przybranej kółkiem sprzodu i związanej stylu.

Spódnica jest zupełnie gładka, uwydatnia linię bioder, zniżając się lekko poniżej, i rozszerza dopiero u samego dołu kilku fałdami dla koniecznej swobody ruchów. Jest ona oczywiście krótsza od spacerowych, miejskich sukienek.



Model Nr. 2.

Kostjum kąpielowy wełniany, w czerwie, ukośne prążki, płecy i ramiona odsłonięte, przed licząc się z obecną modą wypukłego biustu zaopatrzone jest w boczne szwy uwydatniające piersi. Tak wycięty kostjum kąpielowy (i pod względem krótkości ograniczony do minimum) może utrzymać się tylko dzięki dwóm związaniom, znajdującym się stylu, z których jedno utrzymuje górną część kostjum, drugie zaś ściągają kostjum poniżej stanu.

Obok higienicznych zalet obecnego, kąpielowego kostjum ma on jeden ważny wzgląd praktyczny: można go samej zrobić w domu nie poświęcając nawet zbyt wiele na to czasu. Co do barwy wybierzmy ładny granat, bordo lub zielony kolor.



Model Nr. 3.

Mniej wycięty kąpielowy kostjum, jakkolwiek płecy są odsłonięte. Od ramion szeleczki idące ku dołowi łączą się tworząc na plecach literę V, następnie przechodzą w jeden szerszy pas łączący się z kostjumem poniżej łopatek.

Zwróćmy uwagę na przód kostjum. Złożony jest on z dwóch części, górna część zrobiona jest jak biusthalter i podkreśla kontury i wypukłość biustu.



Model Nr. 4.

Plażowy ensemble, składający się z wyciętego na plecach staniczki i szerokich spodni przybranych dwoma zakładkami. Dwie imitacje kieszonek ozdobione guzikami znajdują się po bokach. Całość jest z szarego płótna, guzik zaś czerwony.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, żążywa się rano naczno szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Pytajcie się lek.

Sympatykoterapia

Kino na usługach medycyny

W tych dniach został wyświetlony w Paryżu w kinie Ermitage Pathé film przedstawiający szerokiej publiczności rezultaty dokonane przez dr. Gillet, uprawiającego sympatykoterapię.

W swoim czasie podaliśmy interwju nasze z tym lekarzem, głoszącym, iż dokonał przewrotu w medycynie i że metoda jego ulepszonej i rozpowszechnionej stanie się medycyną przyszłości; obecnie ograniczymy się do podania opinii samych pacjentów, którzy przystali na to, żeby się dać sfilmować i przekazać aparatem dźwiękowym pochwały na cześć „Wielkiego Sympatyka”!

Na ekranie

W sali tłumy publiczności, lekarze, studenci medycyny, na pierwszym miejscu p. Marin, minister Zdrowia Publicznego. Na ekranie ukazują się metteur - en scene p. Léon Joannon:

— Sympatykoterapia wyleczyła mnie — powiada — dlatego postanowiłem wyświetlić ten film.

Następnie dr. Gillet pojawia się na ekranie i w krótkich słowach podaje wyniki swoich badań i sposoby ich stosowania w tak rozlicznych chorobach, jak astma, nerwalgia, niedomagania żołądkowe, a nawet częściowy i zupełny paraliż.

Wzruszająca jest chwila, kiedy przed publicznością pojawia się (na ekranie naturalnie) rodzice opowiadają o chorobie swoich biedactw i ich wyleczeniu, na



Model Nr. 5.

Kąpielowy kostjum z cienkiego, wełnianego trykotu w kolorze żółtym. Może być też ponsowy, niebieski lub czarny.

Górna część kostjum „efektywnie uwydatnia piersi dzięki trzem, bocznym szwom. Płecy są odsłonięte, szeleczki przecinają się dwoma ukośnymi liniami, łącząc się z kostjumem. Białe, skórzany pasek obejmuje plastycznie zarysowaną postać.

W tym roku kostjumy kąpielowe są przeważnie w jednym kolorze. Przeszłoroczne połączenia barw w kostjumach przestały bawić, cała uwaga zwrócona jest na fason kostjum, a szczególnie na jego górną część!

Francine

stępnie każą dzieciom chodzić. Zapewne, ruchy wykonane przez te upośledzone dzieci — nie mają sprężystości i zwinności zdrowej dźwiaty — ale ten niemniej rezultat jest świetny.

Wśród znanych osobistości, które dały się sfilmować, wymienimy: Claude Farrère, artystę Kéval, panią Arletty.

Francine.

POŻAR.

Przy ul. Czerwonego Krzyża 25, na 5 piętrze, w mieszkaniu Marii Sawilskiej, zapaliła się turka gumowa przy kuchence gazowej. Sawilska i syn jej, Józef, płomienie ugasił.

Leczenie estetyczne

Wywiad z dr. M. Klimowiczową

Paryż, 28.VI.34.

Kiedy dowiedziałam się, że dr. Marja Klimowiczowa w zakres swojej praktyki lekarskiej wprowadziła obecnie leczenie tak zwanych „chorób nieestetycznych twarzy” (jest to określenie lansowane przez jednego, paryskiego dermatologa) — ucieczyłam się prawdziwie. Ukończywszy wydział medyczny w Paryżu, dr. Klimowiczowa od trzydziestu lat praktykuje w nadsekwanskiej stolicy, lecząc choroby wewnętrzne i kobiece i zażywając należnego sobie uznania w licznych kolefrancuskich i polskich pacjentek.

Uśmiechnęła mi się myśl zaczerpnienia z tak wiarogodnego źródła informacji o najnowszych metodach estetycznego „leczenia”, dla podzielenia się nimi z Czytelniczkami A. B. C. To też wybrałam się niezwłocznie na arcy spokojną — albowiem zwaną St. Placide ulicę, pod Nr. 49, gdzie mieszka i przyjmuje dr. Klimowiczowa.

— Przychodzę prosić o informację o metodach estetycznego leczenia, stosowanego przez panią — powiadam na wstępie.

Za amerykańskimi okularami oczy p. Klimowiczowej ożywiły się nagle.

— Moje leczenie podzielić można na dwa działy, a mianowicie: leczenie chorób skórnych, pewnych form egzemy, krost i zaczerwienień i stosowanie zabiegów mających na celu przywrócenie jednolitości i świeżości twarzy, czyli kuracji odmładzającej. Naogół biorąc „nieestetyczne choroby twarzy”, skoro je tak nazywamy, (choć właściwie wszystkie choroby są nieestetyczne) związane są ze złym stanem zdrowia, niedomaganiem żołądkowo - kiszki weni lub chorobami kobiecymi. Trzeba więc leczyć u samych podstaw. Ale obok tego, lokalne leczenie jest niezbędne i kuracja w tej podwójnej formie powinna być prowadzona.

— A na czym polega kuracja odmładzająca? I w jakim wieku należy ją rozpoczynać?

Dr. Klimowiczowa w zamyśleniu przesuwając rękę po srebrnych włosach.

— Zdaniem moim, kobieta chcąc zachować długą młodość powinna rozpoczynać racjonalne, lecznicze pielęgnowanie twarzy po 35-ciu latach. W późniejszym wieku jest to pożyteczne jeszcze bardziej konieczne; kobiety odbywające dwa, trzy razy do roku 10-dniową kurację odmładzającą mogą stawić zwycięski opór destrukcyjnemu działaniu czasu.

— Na czym kuracja polega? Czy są to masaże? Elektryzacja?

— Stosujemy je również, ale właściwa, zasadnicza kuracja odmładzająca polega na natryskach tak zwanych „filiforme” (strumień wody jest cieniutki jak nitka) bijących pod silnym ciśnieniem, i natryskach rozpylających, pulweryzujących. Pierwsze stosujemy w chorobach skórnych, używając ciśnienia 2 — 5 atmosfer; w natryskach rozpylających stosowanych dla kuracji odmładzającej ciśnienie jest od 8 — 10 atmosfer. Nowością, którą pierwsza w Paryżu wprowadziłam, jest to — że nie używam zwykłej wody dla natrysków, ale mineralną i sprowadzam ją z miejscowości leczniczej, La Roche - Pozay, gdzie są znakomite źródła, z których jedno nazywa się nawet „Fontaine de Jouvence” (źródłem młodości). Woda ta zawiera składniki doskonale działające na skórę; stosowana w natrysku, aże jej jest bardzo głęboka i przyczynia się do wywołania dobrej przemiany materii w skórze. Natrysk jest nieco bolesny, ale pozostawia wrażenie odpooczynku. Może pani zechce spróbować?

Naturalnie przystaję z radością.

Natrysk pulweryzujący

Przechodzimy do lśniącej od białości sali. W jednym przedziale tak zwana „operatorka” zmywa mi twarz z pudru i kurzu, w następnym kałam siadać przed małym aparakiem. Zamykam oczy, zaciskam usta. Uderza mnie w twarz coś jakby zimny, mokry wiatr miosący z sobą tysiące lodowatych igiełek, jakgdyby kryształki śniegu pędzone z wielką szybkością siekiły mi policzki, czoło, powieki, brodę. Czuję, jak one biją mnie w twarz, wywołując silną reakcję. Pomimo kłócia wrażenie bardzo miłe! Trwa to 10 minut!

Kiedy „operatorka” obciera mi twarz i zdejmuję ze mnie gumowy czepek i płaszcz, wydaje mi się, że zanurzyłam twarz w jakiejś błogiej, uspokajającej, bogatej w niesłychany wypoczynek i ulgę — kąpeli!

— Ależ ta woda z La Roche - Pozay jest nadzwyczajna! — powiadam.

— I znana oddawna, ale niestety sowna w żadnych paryskich, estetycznych lecznicach. Wiedzieli o niej piękne panie w 18 i 19 w. i jeździli na kurację do „źródła Młodości” w La Roche - Pozay.

— Jak to doskonale, że to źródło pani do Paryża sprowadziła! Będziemy naśladowały piękne panie de Pompadour, czy Récamier!...

Co się stało Z nowem złotem?

Wybitny ekonomista francuski Charles Rist zajmuje się, w jednym z ostatnich numerów czasopisma gospodarczego „L'Information”, pytaniem co stało się z nowowydobytem złotem i jakie jest jego działanie w kryzysie gospodarczym. Według statystyki Federal Reserveboard w Stanach Zjednoczonych A. P. światowa produkcja złota wyniosła w 1933 r. 495 milionów dolarów wartości, t. j. około 2.500 milionów szwajcarskich franków. Jest to produkcja rekordowa. Natomiast zapasy złota 49 centralnych banków w głównych państwach nie zmieniły się, podczas gdy w latach ubiegłych powiększyły się w procentach równoległe ze wzrostem produkcji złota. Ch. Rist jest zdania, że pomnożenie zapasów złota w bankach cedułowych powodowało zawsze wzrost siły kupna i wywierało swój wpływ na kształtowanie się cen.

Utrzymanie, pomimo zwiększenia produkcji złota, zapasów banków centralnych złota na dotychczasowym poziomie — wynika ze zwiększonej tezauryzacji. Jest rzeczą charakterystyczną, że wschód, który w tezauryzacji zajmował zawsze pierwsze miejsce, złota ostatnio nie tezauryzował, przeciwnie, ze swych wielkich zapasów część wydał. Obecnie tezauryzuje Zachód. Za zjawisko to Rist czyni

odpowiedzialnymi kierownictwa waluty, ponieważ one przyczyniają się do wywołania niepewności i tezauryzacji. Jeżeli polityka taka będzie kontynuowana, to dzisiejszy kryzys dla braku złota może zostać znacznie zaostrzony; nie dlatego, że z produkcji złota nie potrafią się obchodzić. że tak jest świadczy fakt, że w 1913 ogólne zapasy złota w bankach cedułowych wynosiły tylko 5 miliardów dolarów, podczas gdy obecnie powiększyły się na 12 miliardów, a tych 5 miliardów wystarczyło, aby finansowany mógł być handel zagraniczny przy wyższych cenach i

przy większym rozpięciu handlu zagranicznego niż w 1934 roku. Zapasy złota nie są więc niewystarczające, ale tajemnicza, jak za pasy te mają być wykorzystane, jak się zdaje, została zapomniana.

Oczywiście uwagi Rista stanowią tylko fragment rozumowania, potrzebnego dla ujęcia istoty kryzysu, który przyczyn posiada cały szereg. W szczególności nie na leżałoby wyprowadzać wniosku, że nawet właściwe rozwiązanie kwestii złota zdola wywołać zasadniczą zmianę w dziedzinie handlu międzynarodowego.

Zbiórka fantów na zabawę Pogotowia Ratunkowego

Od poniedziałku 9 b. m., Pogotowie Ratunkowe — dorocznym zwyczajem — wysyła na miasto karetkę, która będzie objeżdżała po różnych ulicach, sanitariusze zaś będą zbierać ofiarowane przez właścicieli sklepów, składów, względnie mieszkań różne fanty, przeznaczone do „stawu szczęścia” — na zabawę Pogotowia, odbywającą się corocznie we wrześniu w ogrodzie Saskim.

Przypuszczać należy, że kupcy chętnie pospieszą z darami, ażeby w ten sposób przysporzyć fun-

duszu dla tak pożytecznej instytucji pracującej pod hasłem: „Pogotowie dla wszystkich — wszyscy dla Pogotowia”.

„Niedziela Morska”

Stołeczny Komitet „Święta Morza” organizuje w drugim terminie 15 lipca r. b., zabawę ogrodową w Łazienkach p. t. „Niedziela Morska”.

Wycieczka na Uroczystości Katolickie w WIEDNIU

4/VIII — 12-VIII - 1934

Całkowity koszt: paszportu zagranicznego, wiz, pobytu w pierwszorzędnym hotelu z utrzymaniem, wycieczki na Kalenberg, zwiedzania Wiednia, przejazdu w obie strony koleją zł. 275.—

Wagons-Lits/Cook, Krak. Przedmieście 42—44.



Model Nr. 1.